Nr 81. Kraków, Niedziela 20 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszowskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes, Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odroczenie Sejmu.

(*Telefonem.*)

Lwów, 20 lutego.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu po obradach nad wnioskiem pos. Starzyńskiego o ustanowienie II. zastępcy marszałka, nie przyszło do uchwały, a to z braku ukwalifikowanej większości 3/4 posłów, gdyż posłowie ruscy wszystkich klubów wyszli ze sali.

Następnie załatwiono wniosek co do utworzenia sądu pow. w Szczurowej (pow. Biecz), oraz w sprawie wyłączenia przysiółka Kielanówka z Racławówki.

Rozpoczęto obrady nad wnioskiem komisyi budżetowej o natychmiastowe rozpoczęcie budowy klinik uniwersyteckich i po przemówieniach kilku posłów odroczono posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu ukończono dyskusyę nad sprawą klinik uniwersyteckich we Lwowie i przyjęto wnioski komisyi.

Petycya Związku ekonom. w Krakowie.

Sprawozdawca pos. Leo przedłożył sprawozdanie komisyi bankowej o petycyi Związku ekonomicznego urzędników w Krakowie w przedmiocie zwalczania drożyzny mieszkań.

Pos. Landau podniósł, że sprawa ta może stanowić pierwszy krok reformy w zwalczaniu drożyzny mieszkań. Przyczyny, jakie wywołują drożyznę, muszą być zwalczane odrazu. Najradykalniejszym sposobem jest budowanie na wielką skalę tanich i dobrych mieszkań i tu wiele może zdziałać inicyatywa prywatna. Jednak przy zakładaniu stowarzyszeń budowlanych wesprzeć ją musi skutecznie gmina, kraj i rząd.

Pos. Maryewski wywodził, że w obu stolicach kraju i w miejscach blisko tych ognisk położonych, ceny mieszkań są takie, iż np. urzędnik IX rangi musi wydawać na mieszkanie jedną trzecią swego dochodu a nawet i więcej. Bank kraj. w sprawie budowy tanich mieszkań dla urzędników poszedł bardzo daleko, ale był związany statutem. Jeżeli kraj łoży wielkie kwoty na inne ważne cele, to i na to powinny się znaleść fundusze. Roztoczenie zaś opieki w tym kierunku nad robotnikami jest obowiązkiem i państwa i kraju. Wina małego rozwoju budowlanego Krakowa i Podgórza leży w fortyfikacyjnych rejonach.

Po przemowie pos. Halbana, który wyraził uznanie wnioskodawcy i sprawozdawcy, że sprawę ujęli z zasadniczego punktu widzenia — sprawozd. pos. Leo stwierdził z zadowoleniem jednomyślność u wszystkich mowców w tym kierunku, iż przywiązują pierwszorzędną doniosłość do omawianej sprawy. Wielka akcya na polu budowania mieszkań zdrowych i tanich przyczyni się bardziej do wykorzenienia gruźlicy, niż kilku sanatoryów. Błędy, jakie na tem polu w porównaniu z zagranicą popełnił rząd austryacki, naprawia w części zainaugurowany przez ministra Korytowskiego fundusz dla subwencyonowania spółek urzędniczych i to jest pierwszy krok, świadczący o budzeniu się świadomości zadań ustawodawstwa państwowego na tem polu.

Wnioski komisyi uchwalono.

Odroczenie Sejmu.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, namiestnik dr Bobrzyński oświadczył, że na mocy najwyższego polecenia odracza Sejm.

Marszałek, żegnając posłów, wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Pos. Gorayski imieniem Sejmu, wśród oklasków, wyraził podziękowanie marszałkowi, że poprowadził obrady tak, iż mimo wielkich trudności Sejm uchwalił tak ważne sprawy, jak budżet, Bank przemysłowy i melioracye — oraz podziękował namiestnikowi, że był nietylko namiestnikiem, ale i posłem i pracował wspólnie ze Sejmem.

Marszałek w odpowiedzi podziękował za te słowa w imieniu swojem i namiestnika, poczem zamknął posiedzenie.

Z komisyi reformy wyborczej.

Lwów. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi reformy wyborczej i subkomitetu tej komisyi. Pos. Głąbiński oświadczył, że cofa swą rezygnacyę. Wobec tego pos. Leo cofnął także swą rezygnacyę z przewodniczącego subkomitetu komisyi reformy wyborczej.

Pos. Leo oświadczył, że posiedzenie subkomitetu zwoła za 3 tygodnie; posiedzenia te odbywać się będą co 3 tygodnie, a posiedzenia komisyi co 2 miesiące.

Rada narodowa.

Lwów. Sejmowe Koło polskie obradowało wczoraj nad sprawą Rady narodowej. Do uchwał nie przyszło, gdyż nie osiągnięto porozumienia co do klucza dla rozdziału mandatów do wydziału wykonawczego.

Partya rządowa na Węgrzech.

(*Telegr. Biura koresp.*)

Budapeszt. Już o godz. 1 w południe przed gmachem „Lloydu", gdzie mieści się klub partyi rządowej, nazwanej „narodową partyą pracy", zebrały się tłumy deputacyj z komitatów, nie mogąc znaleść pomieszczenia w ubikacyach klubowych, oraz tłumy przed budynkiem reduty, gdzie w sali, mieszczącej 5000 osób, miało się odbyć konstytuujące zgromadzenie narodowej partyi pracy. O godz. 2 po południu rozpoczął się pochód deputacyj i trwał do godz. 3; wzięło w nim udział 10.000 osób. Obawy, że socyaliści urządzą kontrdemonstracyę, okazały się płonnemi.

Zgromadzenie narodowej partyi odbyło się przy udziale 3000 osób. Obecni byli wszyscy ministrowie, oraz przedstawiciele stowarzyszeń liberalnych ze wszystkich części kraju.

Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary w jednogodzinnej mowie, nagrodzonej oklaskami, rozwinął program reform na wszystkich polach administracyi publicznej. W sprawie reformy wyborczej oświadczył, że rząd uważa za swe największe zadanie jak najszybciej przedstawić projekt ustawy o reformie wyborczej na podstawie ogólnego prawa głosowania. Rozszerzenie prawa głosowania będzie daleko idące, jednakże historyczny narodowy charakter kraju będzie zatrzymany. W sprawie wojskowej akceptuje rząd żądania byłej partyi liberalnej, wypracowane za czasów gabinetu Tiszy. Przywilej bankowy według programu będzie przydłużony, a jeżeli się to uda przez umowę, interesy węgierskie będą jeszcze lepiej niż dotychczas zapewnione. Rząd zamierza prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach stosować w najliberalniejszym duchu.

Następnie wśród oklasków hr. Tisza odczytał rezolucyę, która wyraża zgodę na program rządowy, wyłączający prawno-państwowe walki i stawiający sobie za cel politykę narodowej demokracyi. Jedynie w sprawie reformy wyborczej oświadcza hr. Tisza, że nie podziela zdania rządu. Pragnie on, aby prawo wyborcze było nadane także przemysłowym robotnikom, jednakże radykalne rozwiązanie tej sprawy naraziłoby na szwank interes narodowy.

Po tem wybrano komitet organizacyjny z 50 członków.

Mowę Tiszy przerywali obecni na sali soc.-demokraci, tak, iż chwilami nie mógł przemawiać. Wreszcie przerywających wyparto ze sali, a hr. Tisza mógł dokończyć mowy.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Tel. biura Wolffa.*)

Berlin. W parlamencie weszła pod obrady interpelacya socyalistów z powodu mowy kanclerza, wygłoszonej w Sejmie pruskim, w której krytykował prawo wyborcze do parlamentu.

Pos. Frank, uzasadniając interpelacyę, przypomniał zajście z posłem Oldenburgiem, który domagał się ewentualnego użycia wojska, celem rozpędzenia parlamentu.

Mowca oświadczył, że kanclerz ma obowiązek szanować konstytucyę państwa i strzedz jej. Do konstytucyi należy także postanowienie o prawie wyborczem do parlamentu. Kanclerz oświadczył na posiedzeniu Rady rolniczej, że polityczna kultura cierpi z powodu demokratycznego prawa wyborczego i że zdemokratyzowanie parlamentu poniża zmysł polityczny i wywiera na niego wpływ zdziczający. Cóżby się stało, gdyby ktoś powiedział, że masy i upodobania cesarza działają poniżająco i parodują zdziczenie.

Wicepr. Spahn zwrócił uwagę mowcy, aby nie mięszał w dyskusyę osoby cesarza.

Dr Frank: Chciałem tylko powiedzieć...

Wicepr. Spahn: Proszę się zastosować do moich słów. (Wrzawa na ławach soc.-demokr.).

Dr Frank: Proszę nie ograniczać wolności słowa. Występuję w obronie praw parlamentu. Chciałem powiedzieć, że parlament przyszedł na świat w tym samym dniu co i cesarz i ma prawo żądać takiego samego uszanowania i zastrzedz się przeciw poniżającemu traktowaniu. (Oklaski na ławach soc.-dem.). W Austryi, Badenie i Bawaryi demokratyczne prawo wyborcze okazało się korzystnem, a nawet i w kraju ojczystym parlamentaryzmu, w Anglii, wszystkie kraje muszą być demokratyzowane, nawet Turcya i Chiny. Tylko rosyjska i pruska ławica sterczą na tem polu w swej odrębności. Nie można sobie wyobrazić czegoś bardziej podłego, bez sumienia i tchórzliwszego, nad próbę oszukiwania gospodarczo słabszych. Demonstracye były spokojne, godne i pełne wrażenia. — Robotnicy będą dalej prowadzili walkę o prawo wyborcze. (Burzliwe oklaski i brawa na ławach soc. dem., sykania na prawicy, poczem ponowne oklaski na ławach soc. dem.).

Oświadczenie kanclerza.

Kanclerz Bethmann-Hollweg w odpowiedzi na interpelacyę, dlaczego rozwinął pewne zapatrywania w pruskiej Izbie posłów, odpowiada: Uczyniłem to tylko dlatego, ponieważ uważałem to za słuszne. (Wesołość na prawicy). W gruncie rzeczy interpelanci pragną wiedzieć, czy prawo wyborcze do parlamentu znajduje się w niebezpieczeństwie, twierdzą bowiem, że w Sejmie pruskim wyraziłem się w taki sposób, który może poniżyć zagwarantowane konstytucyą państwa i kilku krajów związkowych, równe bezpośrednie i tajne prawo głosowania. Czyż więc popełniłem świętokradztwo, że nie uwierzyłem w uświęcającą wszystko siłę powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego dla wszystkich państw i dla wszystkich stosunków?

Posunąłem się jeszcze tak daleko, iż powiedziałem, że ze wzrostem demokratycznego parlamentaryzmu oczekiwać należy poniżenia obyczajów — co przecież w historyi wszystkich ludów i czasów jest udowodnioną zasadą (Okrzyki na prawicy: „Bardzo słusznie", przerywania na lewicy). Jeżeli byłbym powiedział, albo chociaż ogólnie zaznaczył, że zamierzam związkowym rządom zaproponować zmianę prawa wyborczego do parlamentu, to mogłoby to było wywołać zaniepokojenie umysłów. Nic takiego nie uczyniłem, ani też nic takiego nie leży w mym zamiarze (Przerywania na ławach soc. dem.). Ci, którzy naruszają prawo wyborcze do parlamentu, są właśnie interpelantami! (Wrzawa u soc. dem.), pragną bowiem wiek uprawniający do wyboru zniżyć poniżej wieku dojrzałości i dopomódz kobietom do organizacyi prawa wyborczego. Zresztą w r. 1908 dożyliśmy tego samego, co i dzisiaj. Wtenczas już ks. Bülow oświadczył, że nie jest pomyślnem dla państwa przenosić prawo wyborcze na Prusy. Wtenczas rozpoczęto agitacyę, która dzisiaj się powtarza. Gra ta jest zbyt wyraźną, aby jej nie rozpoznać.

Powtarzam, co następuje: Zjednoczone rządy nie myślą o tem, by naruszyć prawo wyborcze do parlamentu. Tem prawem wyborczem stworzyło sobie państwo Izbę, a mimo wszystkich braków naszego publicznego życia, wiara moja w siłę i przyszłość niemieckiego ludu jest zbyt silnie ugruntowaną.

W dalszym ciągu swej mowy kanclerz zajmował się swem przemówieniem o urzędnikach.

Dyskusya.

Pos. Gröber (centrum) oświadcza, że centrum zaniepokojone zostało mową kanclerza w Sejmie. Mowca w imieniu swego stronnictwa składa oświadczenie, że wystąpi przeciw wszelkiemu pogorszeniu prawa wyborczego z całą energią.

Pos. Ditrich (konserw.) zauważa, że jego stronnictwo nie myśli w drodze ustawowej zmieniać prawa wyborczego do parlamentu. — Wywody kanclerza zasługują na zupełne zaufanie.

Pos. Bassermann (nar. liberał) podnosi, że interpelacyę podyktowała potrzeba materyału agitacyjnego dla przyszłych wyborów. Próba zmiany prawa wyborczego do parlamentu wywołałaby najdziksze walki i rozpętałaby ruch wprost rewolucyjny.

Pos. Wimmer (wolnom. p. ludowa) oświadcza, że winy poniżenia politycznego tonu nie ponosi demokratyczne prawo wyborcze. Najsilniejszą podporą konstytucyi jest ogólne prawo wyborcze. Wolnomyślni byli zawsze przeciwni wszelkiemu partykularyzmowi, a najgorszym partykularyzmem jest partykularyzm pruski.

Kanclerz Bethmann-Hollweg raz jeszcze zabiera głos i zastrzega się, by mu przypisywano i udowadniano zapatrywania, które wogóle nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem niemieckiego kanclerza państwa.

Pos. Hatzfeld (partya państwowa) zauważa, że obywatelskie stronnictwa jednomyślnie się łączą ku utrzymaniu konstytucyi.

Pos. Korfanty stwierdza, że zasady monarchistycznej nie podkopuje ogólne prawo wyborcze. Kanclerz państwa broni przeżytych idei. Pruska idea jest możliwie jak najbardziej nietolerancyjną. Polacy są tego typowym przykładem.

Pos. Liebermann (gospod. zjednoczenie) oświadcza, że jego stronnictwo odrzuca interpelacyę jako bezprawną arogancyę.

Pos. Ledebur (soc.-dem.) stwierdza, że jawne prawo głosowania wykazało terror rządu pruskiego, gdyż Prusy poszczególne swoje kraje zrabowały. Jest nonsensem twierdzić, że Prusy powinny stosownie do swoich szczepowych odrębności mieć inny rodzaj konstytucyi. Ogólne prawo wyborcze musi złamać władzę małej kliki na wschodzie i dlatego socyaliści bronią go z całą siłą także przez demonstracye uliczne. Wykroczenia policyi spowodował system i dlatego przelana krew plami także ręce kanclerza. Wywalczymy dla pruskiego ludu prawo wyborcze, a gdyby panująca biurokracya użyła przemocy wobec socyalistycznej większości ludu, w takim razie odpowiemy siłą ludu i zniszczymy ją. (Zwrócony ku prawicy). Chylicie się ku upadkowi. (Śmiechy na prawicy, potakiwania u soc.-dem.).

Wicepr. Spahn przywołuje mowcę do porządku za kilka wyrażeń, których użył.

Po zamknięciu dyskusyi przyszło do burzliwych scen pomiędzy pos. Ledeburem a Oldenburgiem.

Przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po demonstracyach w Niemczech.

Frankfurt. Redakcya socyalistycznego pisma „Volksstimme" wystawiła w oknach swego lokalu kilka skrwawionych ubrań, podziurawionych kulami w czasie ostatnich demonstracyj. Policya skonfiskowała te ubrania i wytoczyła administracyi pisma proces o podburzanie.

Telegramy

z dnia 20 lutego.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie zmiany przynależności do sądu krajowego w Krakowie sądu powiatowego w Krakowie i sądu powiatowego w Podgórzu.

Berlin. Prezydent parlamentu hr. Stolberg-Wernigerode zmarł wczoraj wieczorem na chorobę płuc.

Zwołanie Koła polskiego.

Wiedeń. Posiedzenie Koła polskiego zwołano na środę, godz. 6 wieczorem, a posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła na godz. 11 przed południem tegoż dnia.

Sytuacya.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się Rada ministrów, na której prezydent ministrów zdał sprawę z konferencyj, jakie odbył w minionym tygodniu z przywódcami stronnictw i stwierdził, że rząd starał się będzie o utworzenie silnej większości pracy.

Przed Radą ministrów miał bar. Bienerth dłuższą konferencyę z prezydentem Izby, Pattaiem.

W sesyi przedświątecznej załatwiona będzie tylko ustawa o kontyngencie rekruta, ustawa o opilstwie i ustawa o budowie kolei lokalnych. — Świąteczna sesya potrwa trzy tygodnie. Połączenie feryj świątecznych z greckiemi jest niemożliwe, albowiem święta wielkanocne grecko-katolickie przypadają dopiero na maj. Izba zatem obradować będzie prawdopodobnie do 18 marca, a z początkiem kwietnia znowu się zbierze. Przedtem odbędzie się ewentualnie jeszcze krótka sesya Sejmu czeskiego.

Prawdopodobnie we środę lub we czwartek przed posiedzeniem Izby odbędzie się konferencya przywódców stronnictw, celem uchwalenia programu pracy.

Choroba Luegera.

Wiedeń. Polepszenie się stanu zdrowia Luegera trwa dalej. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo powstania nowych abscesów w okolicy płuc, co mogłoby wywołać zapalenie płuc, które miałoby najgroźniejsze następstwa.

Dr Lueger przyjął wczoraj św. Sakramenta. W ciągu dnia czuł się lepiej i wyraził nadzieję, że przyjdzie do zdrowia.

Z Sejmu morawskiego.

Berno. Sejm obradował wczoraj nad sprawami szkolnemi; przyszło do tak burzliwych scen, iż posiedzenie musiano przerwać.

Spadkobiercy Wyspiańskiego przeciw nakładcy.

(Z sali sądowej).

Lwów, 19 lutego.

Wczoraj przed południem odbyła się przed tutejszym trybunałem karnym rozprawa przeciw p. Alfredowi Altenbergowi, właścicielowi księgarni pod firmą H. Altenberg we Lwowie, o występek przeciw ustawie o prawach własności literackiej. Sprawa dla ogółu jest bardzo ciekawa i ma poniekąd nawet znaczenie zasadnicze.

W lecie r. 1909 firma „H. Altenberg" wydała dziełko p. t. „Śpiewałem wielkość ojczystego kraju", zaopatrzone na okładce odbitką znanego autoportretu Stanisława Wyspiańskiego, a zawierające ustępy z dzieł wielkiego poety. Był to rodzaj antologii, z tą jedynie różnicą, że zbiorek zawierał wyłącznie urywki, względnie całe ustępy z dzieł Wyspiańskiego, a nie — jak inne tego rodzaju wydawnictwa — wyciągi z różnych autorów. — Opieka nad dziećmi Wyspiańskiego, nie zawiadomiona poprzednio o tem wydawnictwie, wystąpiła przeciw wydawcy z zarzutem naruszenia praw własności małoletnich dzieci wieszcza i zwróciła się o pomoc do sądu karnego w Krakowie, który zarządził konfiskatę prewencyjną całego nakładu w drukarni Narodowej w Krakowie i przeprowadził dochodzenia. — Do przeprowadzenia rozprawy karnej uznano lwowski trybunał karny, jako sąd właściwy dla firmy nadkładczej i przed tym sądem odbyła się wczoraj rozprawa. Rozprawie przewodniczył radca apelacyjny Rybicki, jako wotanci zasiadali radcy apelacyjni Szechowicz, Wisłocki i dr Berson. Opiekuna małoletnich Wyspiańskich p. Karola Radonia zastępował adwokat dr Józef Skąpski z Krakowa. Oskarżony Alfred Altenberg stawał osobiście, bez zastępcy.

„Śpiewałem wielkość ojczystego kraju" jest to broszura o 158 stronach, zawierająca po wstępie pióra prof. Tadeusza Piniego kilkaset ustępów z „Wyzwolenia", „Wesela", „Warszawianki", „Kazimierza Wielkiego" i in., a na czele zbiorku umieszczono, jako motto, wspaniały ustęp z „Daniela", wydanego już po śmierci Wyspiańskiego:

„Śpiewałem wielkość ojczystego kraju,
„Śpiewałem dumy przodków mych,
„Śpiewałem chwałę rycerskich pokoleń...
„O skały rozbił się mój śpiew...

Oskarżenie twierdzi, że wydanie całego zbiorku było nieprawne, gdyż ustawa z r. 1895 zezwala jedynie na powoływanie ustępów z dzieł cudzych w samoistnych pracach literackich, albo też na drukowanie t. zw. „antologii", w których jednak nie wolno więcej drukować, jak co najwyżej arkusz jednego autora. Zbiorek „Śpiewałem"... ma 10 arkuszy druku. Ponadto zarzuca oskarżenie, że zbiór ułożono bezkrytycznie i w taki sposób, że wyrwane ze środka rzeczy wielkich i wspaniałych ustępy, nie dające możności poznania całości, mogą wprost wypaczyć pojęcia nieznających dzieł i mogą zrazić szerszy ogół do czytania, a tem samem i nabywania arcydzieł Wyspiańskiego. Oskarżenie twierdzi też, że zbiór ten wywarł już tego rodzaju wpływ ujemny na pokup oryginałów. Dalszym zarzutem oskarżenia jest rzekomo bezprawne odbicie autoportretu Wyspiańskiego. Prawo powielania tego portretu należy wyłącznie do dzieci Wyspiańskiego, a sam poeta zezwolił był tylko wyjątkowo Wilhelmowi Feldmanowi na odbicie go w jego historyi literatury, wydanej nakładem Altenberga.

Oskarżony Alfred Altenberg zaprzeczył stanowczo winie. Nie miał zamiaru ukrócenia praw dzieci zmarłego mistrza i gdy tylko dowiedział się o zarzutach, jakie mu z tego powodu czyni opieka, oświadczył gotowość zaraz cały nakład bezpłatnie odstąpić Wyspiańskim. Co do portretu, twierdził, że prawo użytku kliszy przyznał mu jeszcze sam ś. p. Wyspiański.

Wobec tego stanowiska oskarżonego nakładcy wczorajsza rozprawa, do której jako świadkowie stanąć mieli pp. Wilhelm Feldman, dr Adam Chmiel, przyjaciel ś. p. Wyspiańskiego, Aleksander Kołopajdo i właściciel Drukarni Narodowej Telz z Krakowa — zakończyła się ugodowo. P. Altenberg odstąpił cały nakład małoletnim Wyspiańskim, a ponadto zobowiązał się złożyć na ich rzecz kwotę 500 koron. Czy opieka Wyspiańskich zbiorek „Śpiewałem wielkość ojczystego kraju", puści nadal w obieg księgarski, jest rzeczą wątpliwą. Według oświadczenia dra Skąpskiego cały nakład ma być zniszczony.

Proces o szpiegostwo.

Kraków, 20 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po przesłuchaniu osk. Religi, nastąpiło przesłuchanie oskarżonych Fenryka Michalskiego i Ignacego Borowskiego. Obydwaj do winy się nie poczuwają i przeczą, jakoby mieli jakąkolwiek styczność zarówno z ochraną rosyjską, jakoteż ze szpiegostwem wojskowem. Po szeregu pytań skierowanych do oskarżonych przez przewodniczącego, prokuratora i obrońców, przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Świadek Roman Stopa zeznaje różne szczegóły odnośnie do osoby Religi zgodnie z aktem oskarżenia.

Świadek Władysław Demel, prof. gimn. z Królestwa Polskiego (więziony przez dłuższy czas w Warszawie bezpodstawnie jako podejrzany politycznie, a następnie z powodu braku dowodów wypuszczony na wolność) zeznaje pod przysięgą. — Świadek po aresztowaniu osadzony został w pawilonie X. w celi l. 8. Do celi l. 11 przyprowadzono w jakiś czas potem aresztowanego Religę, który miał mieć kilka spraw „stryczkowych". Wtedy to z pewnych źródeł otrzymali więźniowie ostrzeżenia, że Religa jest podejrzanym i należałoby się go strzedz. W celi swojej wyrabiał Religa różne efektowne figurki z chleba, które malowane następnie sprzedawał. Częste jego chodzenie do kancelaryi szefa ochrany odbywało się pod pretekstem, że chodzi on tam po zamówienia na figurki.

Świadek przebywając w więzieniu, chciał uporządkować znajdującą się w wielkim nieładzie bibliotekę pawilonu X. a przeznaczoną dla więźniów. Na odnośną prośbę zgodzono się i świadek w towarzystwie dwóch współwięźniów Schenka i Schapiry w ciągu kilkunastu dni skatalogował bibliotekę więzienną, pracując w kancelaryi X. pawilonu, gdzie się znajdowała biblioteka. Z katalogiem chodził następnie świadek po celach, zapytując więźniów o książki, jakie sobie życzą do czytania. — Przyszedł także do celi l. 22, gdzie przebywał wówczas Religa w daleko lepszej sytuacyi materyalnej przedstawiający się, aniżeli w chwili, gdy go przyprowadzono do więzienia. Wtedy to Religa jadał nawet obiady z miasta. W towarzystwie Religi znalazł świadek dwie uczestniczki ruchu wolnościowego, wśród nich Owczarkównę, która skazana była na śmierć przez sąd wojenny a później ułaskawiona. Owczarkówna robiła nader dodatnie wrażenie na więźniach, uważano ją jednak za dzieciaka. Raz przestrzegał świadek Owczarkównę, aby się nie wdawała z Religą, uważanym powszechnie za prowokatora. Owczarkówna nie dowierzała temu.

W końcu stycznia 1908 r. przyszedł do współwięźnia świadka — Schenka, list od Religi przyniesiony urzędową drogą przez żandarma. W liście tym zawiadamia Religa, że umorzono mu wszystkie sprawy i odstawiony zostanie przez Kalisz do granicy pruskiej; prosi przy tej sposobności o pożyczenie 2 rubli, brakujących mu na drogę. W liście tym używa Religa tytułu „Szanowny towarzyszu", żegna się słowami „z pozdrowieniem socyalistycznem" i t. d. To było podejrzanem. Schenk wysłał Relidze żądane ruble. Potem wzięto z pawilonu X. Religę i o dalszych jego losach świadek nie wie.

Na zapytanie przewodniczącego wspomina świadek o więźniach Ciupie (cela l. 30) i Sysce (cela l. 57), którzy zostali przed kilku tygodniami powieszeni. Jeden z nich mówił świadkowi, że Religa „wsypuje".

Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia świadek procoder, praktykowany z paszportami względem osób wydalonych z Królestwa Polskiego, będących poddanymi rosyjskimi i zagranicznymi. — Osoby na pewien czas, wydalone z granic państwa rosyjskiego, nie otrzymują ani przepustki, ani paszportu.

Przew.: Religa (jako wydalony z Królestwa Polskiego, jak podawał) tłomaczył się, że naprzód dostał przepustkę, a potem paszport.

Św.: Zwykłym osobom wydalonym chyba tego nie dawano.

Następny świadek z Królestwa, dawny więzień polityczny z Kalisza, opowiada szczegóły, dotyczące Religi w czasie jego pobytu w więzieniu kaliskiem. Religa był tam powszechnie uważany za szpiega rosyjskiego. Charakterystyczne światło na osobę Religi rzucały długie jego konferencye z szefem żandarmeryi kaliskiej w jego tajnym pokoiku. Na konferencye te wychodził Religa z celi pod pozorem, że idzie do lekarza więziennego po poradę lekarską. W każdą niedzielę od godziny 3—4 po południu więźniom pozwalano pisywać listy do rodziny i znajomych. Religa pisywał listy zawsze po godz. 4 po południu rzekomo z powodu braku miejsca przy stole. Jeden z takich listów przychwycił raz jeden z więźniów i przeczytał go. Jak mówił ów więzień, list ten przekonał go o roli prowokatorskiej oskarżonego.

Oskarżonego Michalskiego zna świadek z Kalisza, gdzie go aresztowano 28 marca 1999 r. i administracyjnie wydalono z granic państwa na 3 lata. W Krakowie widywał świadek Michalskiego, który mu się skarżył, że cierpi nędzę.

Osk. Religa: Skąd świadek wie o tem, co ja w więzieniu robiłem, kiedy to było tajemnicą?

Świadek wskazuje na pewne źródło informacyjne, skąd wyszły zastrzeżenia co do osoby Religi.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Rozprawie wczorajszej przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność, złożona przeważnie z Królewiaków.

Podnieść tu należy z okazyi toczącej się rozprawy wielką niewłaściwość prowadzenia jej w tak ciasnej i ciemnej sali, jaką jest sala 19. Sprawozdawcy pism nie mają n. p. odpowiedniego stolika, przy którymby mogli się pomieścić i jako tako wygodnie spełniać swój obowiązek. Prezydyum sądu karnego wyda niewątpliwie odpowiednie zarządzenia na poniedziałkową rozprawę.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 20 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Leona b. w. i Zenobiusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 43, zachód o godz. 5 m. 04. długość dnia godzin 10 min. 21.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Szczęście Frania" i „Sezon"; wieczór: „Major Barbara".

Teatr ludowy: po południu: „Dwaj malcy"; wieczór.: „Pod białym koniem".

Odczyty: W Kółku Slawistów U. U. J. B. Fellers „Jan Kochanowski, jego twórczość i duch w poezyi polskiej" o godz. 11 przedpoł. (Col. Nov. sala nr. 39); w Kółku filoz. U. U. J.: M. Grzybowskiego „O wyroczniach greckich" o godz. 10 rano (ul. św. Anny l. 12); w Akad. Kole „Eleusis" St. Cywińskiego „O czci postów" o godz. 2¾ po południu (Batorego 1, III p); p. Orszulskiego „Królestwo Polskie w obrazach" o godz. 3 po południu (w sali Muzeum przemysłowego); p. J. Janiszówny „O potrzebie i środkach wdrażania dzieci do panowania nad sobą" o godz. 4 po południu (w auli I szkoły realnej); inż. St. Żeleńskiego „Czwarta dzielnica Polski" o godz. 5 po południu (w sali Tow. Ubezpieczeń).

Koncert popularny na czytelnie kresowe T.S.L. w sali Sokoła o godz. 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Marta"; wieczór: „Zbrodnia i kara".

Poniedziałek 21 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Fortunata m. i Eleonory.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 41, zachód o godz. 5 m. 06; długość dnia godzin 10 min. 25.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Wielki Fryderyk".

Teatr ludowy: „Hulaj dusza".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 dyr. St. Rzempiński „Pompei".

Odczyty: p. dr A. Berezowskiego „O koniu typu gorąco-krwistego" staraniem Kółka rolników U. J. o godz. 4 po południu (ul. Grodzka 53); A. Kallas „Inkwizycya hiszpańska" o godz. 6 wieczór w Czytelni dla kobiet (Rynek 32); p. Landwirtówna: Artura Śliwińskiego „Maurycy Mochnacki" w Kółku historyków o godz. 6.

Teatr miejski we Lwowie: „Zakochana".

Z teatru miejskiego w Krakowie. Zamieszczony wczoraj w piśmie naszem felieton o komedyi Shawa, zwalnia nas od obowiązku powtarzania uwag nad treścią i filozofią „Majora Barbary". Nazwisko Shawa jest jednem z tych, które na horyzoncie współczesnego teatru reprezentują dziś pozytywną cyfrę, jako wyraz pewnych aspiracyj i pewnej filozofii życiowej, wtłoczonej w formy teatralne z talentem pierwszorzędnego psychologa. Te cechy w wyższym stopniu od innych kojarzy w sobie komedya wczorajsza, przedstawiająca w satyrycznem oświetleniu stosunki Armii zbawienia. Nazbyt lokalne cechy tego utworu, czynią go obcym polskiej publiczności, nieznającej stosunków angielskich a zwłaszcza organizacyi i celów armii gen. Bootha, to też i wrażenie jakie sztuka wywołała, nie odpowiadało oczekiwaniom, a zbytnia ilość paradoksów, zwłaszcza w akcie ostatnim, działa nużąco na audytoryum.

Sztukę grano i wystawiono starannie. Usiłowanie zachowania stylu angielskiego, widocznem było w grze wszystkich biorących udział w przedstawieniu.

P. Sosnowski jako fabrykant armat Undershaft stworzył bardzo inteligentnie opracowany typ angielskiego przemysłowca, będącego uosobieniem egoizmu handlowego. W ujęciu postaci w dyalektyce był doskonałem wcieleniem przewodniej idei autora.

Nie mniej pomysłowo i w stylowych liniach utrzymał postać profesora Cuslusa p. Weychert, wydobywszy z talentem pewne cechy angielskiej flegmy, godzącej się z praktyczną filozofią życia.

Wybornem tłem komedyi był jej plan drugi, w którym występowały nader plastycznie doskonale zarysowane typy uliczne z bruku londyńskiego, jak Bille Walker, świetnie naszkicowany i konsekwentnie typ zabijaki proletaryusza, Job Snobby Price w grze pp. Maksymiliana i Józefa Węgrzynów, którzy w właściwych dla siebie rolach dali prawdziwe cacka grubej szkoły scenicznej. Doskonałymi byli również pp. Siemaszko, Leszczyński i Stanisławski. Główna rola Barbary znalazła świetną przedstawicielkę w p. Wysockiej, która po dłuższym przymusowym wypoczynku znalazła sposobność zaświecić błyskiem swego szczerego talentu. Pełną wdzięku Jenny Mill była p. Janiczówna. Pp. Stobicka i Krysińska dopełniły bardzo efektowego i doskonale zgranego zespołu. *W. Pr.*

Dyrektor Solski po całotygodniowej chorobie przyszedł o tyle do zdrowia, że powraca w poniedziałek do swych obowiązków i odegra swą rolę w „Fryderyku Wielkim". Wiadomość tą ucieszy mile wiernych wielbicieli talentu świetnego artysty.

Cykl odczytów z historyi pedagogii, zapowiedziany przez krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, rozpoczął się odczytem p. T. Łopuszańskiego. Prelegent skreślił rozwój myśli pedagogicznej w starożytności i w wiekach średnich. Jako pierwsze stadyum świadomego procesu wychowania, przedstawił prelegent wychowanie ludów wschodnich, mające na celu przez niszczenie indywidualności utrwalić tradycyjne formy życia. W wychowaniu greckiem dochodzi do równowagi między społeczeństwem a indywidualizującym ideałem, a rezultatem jest bezprzykładny rozkwit w epoce Peryklesa. Zbytnie wybujanie indywidualizmu doprowadza jednak wnet do rozkładu społeczeństwa greckiego, a później i rzymskiego. Z początkiem wieków średnich ewolucya wychowawcza zaczyna się na nowo. Prelegent omówił wrogie wszelkiemu indywidualizmowi wieki, w których asceza ciała i ducha były podwaliną systemu wychowawczego, scharakteryzował epokę scholastycyzmu i zakończył krótkim rysem reform wychowawczych, wprowadzonych przez renesans, oraz degeneracyi tego ruchu w bezduszny filologiczny formalizm.

W drugim odczycie prof. dr Jakóbiec rozpoczął brzask nowożytnej myśli wychowawczej Montaigne'm. Prelegent wykazał rosnące w ciągu wieków XVII, XVIII i XIX zrozumianie i uznanie dla wielkiego „sceptyka", któremu najwyższy wyraz dał „Emerson", zaliczając go w poczet „przedstawicieli ludzkości". Następnie omówił dr Jakóbiec jego postulaty wychowania, streszczające się we wszechstronnym rozwoju całej indywidualności ludzkiej. Humanista o szerokim poglądzie, protestuje przeciw średniowiecznej ascezie ciała i ducha, a od filologów żąda uwzględnienia kształcącej treści, nie formy i litery; wogóle zaś domaga się ćwiczenia samodzielnej myśli.

Rosnącego zainteresowania się naszego społeczeństwa sprawami wychowawczemi dowodzi fakt, że duża sala wykładowa podczas obu odczytów nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy. Objaw to w każdym razie dodatni. — Następny odczyt odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczór w sali nr. 43 Collegium novum. Mówić będzie p. Radlińska o Comeniuszu. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wieczór czarodziejski. W sali starego teatru zgromadził wczoraj liczny zastęp widzów popis czarodzieja p. Balthazara, który zaprodukował publiczności interesujący program sztuk czarodziejsko-magicznych. Zwłaszcza popis brzuchomowstwa, spirytystyczny seans w gabinecie duchów i kawiarnia Mefistofela cieszyły się uznaniem i jednały czarodziejowi liczne oklaski.

Przykry wypadek. Wczoraj o godzinie 10·30 zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Nad Rudawą, gdzie zamieszkały 28-letni profesor gimnazyalny p. Adam M. zachorował nagle wśród objawów otrucia. Przybyły dyżurny pogotowia, udzielił mu pierwszej pomocy. Powodem zasłabnięcia był proszek przeciw bólowi głowy, zakupiony w jednej z tutejszych aptek, który p. M. zażył na chwilę przed chorobą. Stan chorego nie jest niebezpiecznym.

Pod koła automobilu wpadł wczoraj o godz. 8 wieczorem przechodzący ulicą Zwierzyniecką 26-letni pomocnik bronzowniczy z Zakrzówka Jakób Góra. Powodem wypadku z jednej strony miała być szybka jazda właściciela wozu p. L., z drugiej okoliczność, że Góra, ustępując dorożce, wpadł pod przejeżdżający tamtędy z przeciwnej strony automobil. Na szczęście wypadek nie przybrał poważniejszych rozmiarów, gdyż skończyło się jedynie na silnej kontuzyi lewej nogi, oraz kilku sińcach. — Najechanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Upadek z I. piętra. Bawiący się wczoraj po południu na ganku I. piętra domu przy ul. Szlak 8-letni synek sklepikarki p. Wojdyłowy, przechylił się nieostrożnie przez poręcz tak, iż wypadł na podwórze, przyczem odniósł dużą ranę na twarzy, oraz kilka obrażeń na całem ciele. Chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wzloty inż. Warchałowskiego. Z Wiener Neustadt telegrafują: Inż. Warchałowski zdobył nagrodę 2000 koron za jazdę 15-sto minutową i 4000 koron za jazdę 5-cio minutową z pasażerem na b.planie Farmana.

Strajk akuszerek. Z Aten telegrafują: Wybuchł tu strajk akuszerek.

Rabunek w pociągu. Z Jekaterynosławia donosi pet. ag. tel.: W pociągu pocztowym, który stąd wyjechał, obrabowano kasyera towarzystwa akcyjnego Chripacz, który jechał w towarzystwie dwóch dozorców. Rabusie zabrali 11.000 rubli. — W ciągu walki, która się wywiązała, padły strzały rewolwerowe, przyczem zginął jeden z bandytów i jeden z dozorców, a drugi dozorca odniósł rany. Bandytów było pięciu.

Zn lezienie dra Cooka. Z Santiago de Chile telegrafują: „Mercurio" donosi, iż jest rzeczą stwierdzoną, że para małżeńska, jaka bawi tutaj pod nazwiskiem Craig, jest identyczną z państwem dr. Cook. Rzekomy Craig przyznał, że jest identyczny z Cookiem. Oświadczył on, że chce się zdala trzymać od publiczności, gdyż przygotowuje sprawozdanie ze swej podróży do bieguna północnego. Sprawozdanie to, jak powiada, będzie przekonywującem.

Przeniesienia. „Gazeta lwowska" donosi: Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Jana Ładyżyńskiego z Brodów do Gorlic, Jana Reindla z Brzozowa do Strzyżowa, Teofila Sobestę z Żółkwi do Brodów, a kancelistów namiestnictwa W. Tadę z Chrzanowa do Lwowa, Jana Filara z Gorlic do Żółkwi i Ferdynanda Tschöpę z Przeworska do Chrzanowa.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zast. prokuratora w Kołomyi Karola Bilińskiego do Sambora i zamianował zastępcami prokuratora sędziego pow. Władysława Aleksandra Medyńskiego w Potoku Złotym dla Stryja, oraz sędziego Mieczysława Kosteckiego w Śniatynie dla Kołomyi i Włodzimierza Żegestowskiego w okręgu lwowskiego sądu kraj. dla Lwowa.

Zmarli:

Wanda z Poplińskich Szczepanowska, matka Stanisława Szczepanowskiego, jednego z twórców przemysłu naftowego w Galicyi, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 80.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Marya Biskupska z Kazimirka (Podole), Józef Rampl z Pragi, dr Władysław Jezewski z żoną z Warszawy, Kazimierz Rząśnicki z Moskwy, Konstanty Korszon z Płużna [Wołyń], Madam. Vuillemuy, Władysław Wagner z Marchocic (Król. Pol.), dr Antoni Buczkowski z córką z Piotrkowa, inż. Mieczysław Silberlast, Wacław Barcz z Warszawy, prof. dr Wilh. Bruchnalski ze Lwowa, prof. Michał Staroń z Dębicy.

GRAND HOTEL: hr. Jan Zamoyski z żoną z Warszawy, hr. Zygmunt Sołtan z Polerówki. Antoni Ligęza Stamirowski z Łodzi, dr Bolesław Kostecki z Abbazyi. Jan Łaszkiewicz z Warszawy, hr. Adam Stadnicki z Nawojowej, Jan Kotera z Pragi.

HOTEL POLLERA: Józefowie Walterowie z Krościenka, Stanisławowie Kostheimowie z Zarzecza, Mieczysław Bielński z Brzostka, Gustaw Hawranek ze Lwowa, Wacław Łupacewicz, Janina Rembowska z Warszawy, Julia Kostrzeńska z Woli Pierowskiej, Juliusz Syrop z Nowego Targu, Maurycowie Weinbergowie z Częstochowy, Józef Szpila z Trzeboś, Ryszard Sachs z Wiednia, Janowie Rakowscy z Hermanowic, Wacław Gizycki z Tarnawatki, Walerya Jędrzejowiczowa z Trzciany, Janina Łuczkiewiczowa z Ropienki, dr Bernard Koh z N. Targu.

Živnostenska banka pro Czechy a Moravu v Praze.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej z dnia 17 b. m. przedłożony i uchwalony został bilans za rok 1909, wykazujący po potrąceniu kosztów administracyi, podatków i t. p. K **3,304.721·46** czystego zysku wobec K 2,702.482·88 roku przeszłego Dotacya funduszu rezerwowego wynosi K 174.283·52 (wobec K 143.615·78). Godne uwagi jest to, że kwota odsetkowa mniejsza jest tylko o K 23.275·39 (K 3,836.452·20 wobec K 3,859.727·59) niż w roku przeszłym, pomimo, że warunki dla interesów kredytowych były w roku zeszłym bardzo niekorzystne wskutek znacznej podaży gotówki na rynku pieniężnym. Do tego stosunkowo wysokiego zysku doszedł bank przez zwiększenie obrotu w interesach kredytowych. Największy zysk wykazuje bank w dziale interesów komisowych, a m. K 2,889.934·93 wobec K. 1,662.378·76. Tytułem podatków i dodatków zapłacił bank K 869.159·31 wobec K 705.303·24. Z budynków bankowych poczyniono odpowiednie odpisy. Walnemu Zgromadzeniu przedłożony będzie wniosek, ażeby po odpisaniu statutarnej dotacyi funduszu rezerwowego w kwocie K 174.283·53 (K 143.614·73) złożone oprócz tego K 200.000 do funduszu rezerwowego, dalej aby K 100.000 odpisano na domu nr. 862 na Przykopie, Hotel „Czarny koń", aby wypłacono dywidendę 7% (wobec 6½%) a resztę w kwocie K 419.493·19 (wobec K 280.990·49) przeniesiono na nowy rachunek.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 lutego Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 290·75 Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 275·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-pro. 250·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 26·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 120·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 243. –. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 40·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 118·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 232·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 234·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 550·—.

Berlin, 19 lutego. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 19 lutego. Renta 3-pro. 33·35. Mąka 98·87.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 19 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 —, węg. Zakł. kred. 814 50, Anglobanku 317 —, Unionbanku 634 50, Länderbanku 504 75, Bankverein 553 25, Bodencredit 11 80, Galic. Banku hipotecz. 676 —, Kolei państwow. 758 25, kolei połudn. 123 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 90, kolei Czerniow. — —, Alpiny 742 50, Rima Muranyi 658 75, Prag. Tow. żelazn. 26 05, Fabryki broni 713 —. Akcye tureckie tyt. — —. Gal. akc. Tow. kop. n. 850 —. Obl. węg. indemniz. 93 50. Renta majowa 95 10. Austr. renta koron. 95 05. Węgier. renta koron. 94 60. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 40. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 85. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 235 —. Marki 117 55. Ruble 254 75. Rosyj. pożyczka 103 85

Usposobienie: ożywione.

DONIESIENIE.

C. i k. ministerstwo wojny oddział 13. według obwieszczenia z d. 1 lutego 1910 Nr 29, zamierza nabyć dostawę ubrań i materyałów z sukna i wełny na czas od 1 stycznia 1912 do końca 1921 roku, w drodze publicznej konkurencyi, zaprasza więc zdolne, solidne firmy fabryczne wełny, które winny połączyć się w konsorcyum, do udziału w tej konkurencyi.

Przybliżona roczna wartość dostawy wynosi: 3,561.000 K przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 1 w Bernie i Nr 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf),

1,526.000 K przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 3 w Gösting koło Gracu,

2,912.000 K przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 2 w Budapeszcie.

Nabywcy składają kaucyę towarową, która wynosi około:

1,780.800 K dla korsorcyum Berno-Wiedeń,

763.200 K dla konsorcum w Gracu i

1,456.000 K dla Budapeszteńskiego konsorcyum.

Pisemne oferty mają być złożone do 2 maja 1910 w wymienionem ministerstwie i każde oferujące konsorcyum winno złożyć wadyum, które wynosi:

178.080 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 1 i Nr 4,

76.320 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 3 i

145.600 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 2.

Bliższe warunki podane są w urzędowej gazecie „Wiener Zeitung" i w „Gazecie Lwowskiej" z 15 lutego 1910, w których jest to obwieszczenie w całości ogłoszone.

Obwieszczenie to, jakoteż przynależny plan kontraktu, oraz formularz ofertowy można przejrzeć w intendenturach korpuśnych dotyczących składów mundurowych i w Izbach handlowych i przemysłowych.

Oddzielne egzemplarze planu kontraktu i formularza ofertowego mogą ubiegający się o dostawę nabyć w składzie mundurów Nr 1 w Bernie za 1 koronę plan kontraktu i za 10 halerzy formularz ofertowy. 1439 2 2

Kraków, 15 lutego 1910.

Z Intendentury c. i k. 1 korpusu.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.